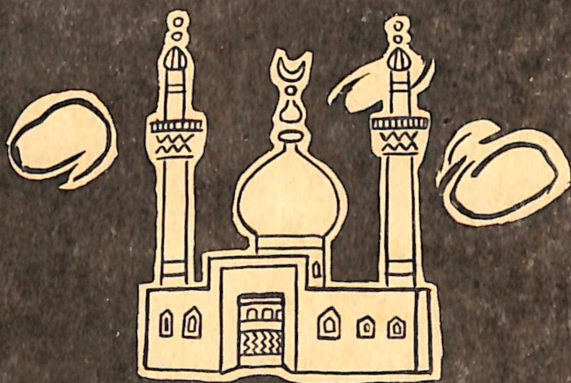


WITOLD RAGKOWSKI

POD ZNAKIEM
PÓŁKSIĘŻYCA



JERUZOLIMA 1946

Londyn 10 X 1970

NAKŁADEM WYDZIAŁU KULTURY I PRASY
DZIAŁU JEDNOSTEK WOJSKA NA SR. WSCHODZIE

POD ZNAKIEM
POLSKIEGO

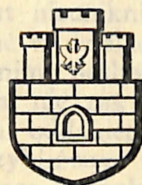
WYKONANO STARANIEM SEKCJI WYDAWNICZEJ
JEDNOSTEK WOJSKA NA SR. WSCH.

WYDAWCA: WYDZIAŁ KULTURY I TRASY
DWA JEDNOSTEK WOJSKA NA SR. WSCHODNIE

WITOLD RAJKOWSKI

POD ZNAKIEM PÓŁKSIĘŻYCA

Krótki zarys dziejów, instytucji
i rozgałęzień islamu



L. Meisowski

JEROZOLIMA 1946

Okladkę projektowała Janina Wolff Bogucka


WITOLD RALKOWSKI

RODZAJEM

*Czytaj w imię Pana Twego, który stworzył,
Który człeka stworzył z kropli krwi zakrzepłej.
Czytaj, gdyż Pan Twój najhojniejszy,
On to piórem się posługiwać człowieka nauczył,
On nauczył człowieka, czego ten nie wiedział.*

(Koran, rozdział XCVI, werset 1—5)

umiał i nie mógł i



interakcja 2

LEROZOLIMA 1948

WSTĘP

Wypadki wojenne skierowały drogi tysięcznych rzesz Polaków na Wschód, do krajów muzułmańskich, gdzie wielu z nas po raz pierwszy dopiero zetknęło się z kulturą i wyznawcami islamu, z tym wszystkim, co zewnętrznie wyraża się niejako w widoku minaretów i turbanów.

Wobec braku na uchodźstwie pracy, obejmującej całokształt zagadnień związanych z historią i dogmatyką islamu, zdecydowałem się napisać niniejszą książeczkę, której treść przedstawia w ogólnych zarysach obie wymienione dziedziny, a także inne, im pokrewne. W opracowaniu swoim starałem się omawiać poruszone sprawy w sposób łatwy i dla każdego dostępny, unikając zarówno zagłębiania się w szczegóły historyczne, jak też zbędnego roztrząsania zagadnień filozoficzno-religijnych. Zadanie tej pracy polega tylko na poinformowaniu ogółu o tym, czym jest islam, jakimi były jego dzieje, jaką jest jego kultura, prawo religijne, rozgałęzienia wreszcie.

Trudność niemałą przedstawia transkrybowanie arabskich wyrażen i nazw, których duża liczba w tego rodzaju opracowaniu jest nieunikniona. Ponieważ umówione symbole, stosowane w dziełach naukowych, są zbyt skomplikowane, by się nimi posługiwać w książce przeznaczonej dla wszystkich, nie zaś tylko dla specjalistów, zadowolić się musiałem oddaniem brzmienia wyrazów arabskich w sposób przybliżony, na jaki mi pozwoliły swojskie dla każdego z nas — polska ortografia i polska fonetyka. Z tego wynikła pewna niejednostajność w transkrypcji niektórych słów arabskich.

Transliteracja wyrazów arabskich, a niekiedy tureckich lub perskich, jest sprawą skomplikowaną ze względu na to, że zawierają one cały szereg dźwięków, których oddać należy przy pomocy zwykłego zapasu liter naszego alfabetu nie jesteśmy w stanie. Mamy w pisowni

arabskiej parę rodzajów *d*, parę *k*, parę *s*, *t* oraz *z*, poza głoskami syczącymi podobnymi do angielskiego *th*. W wielu wypadkach musiałem pójść na kompromis. A więc używałem obok zwykłego *g*, także kombinacji liter *gh* na oznaczenie dźwięku zbliżonego właściwie najbardziej do tzw. francuskiego *r*. Poza tym używałem litery *w* na określenie głoski wymawianej właściwie jak *u* albo jak angielskie *w*. Skłoniło mnie do tego to, że wielka liczba wyrazów arabskich spotykanych w książkach lub codziennej prasie (wahabici, Wafd, wakf etc.) pisane są zawsze w ten sposób i gdybym upierał się przy pisowni „uhabici“, „Uafd“, „uakf“ — mógłbym wprowadzić niepożądany zamęt i nieporozumienia.

Inna jeszcze trudność wynika z płynności samogłosek takich, jak *a i e, i i y, o i u*. Brzmienie ich jest uzależnione całkowicie od sąsiednich spółgłosek. W pisowni czysto naukowej *e, o i y* nie są wcale używane, jednakże w pracy popularnej uważałem za konieczne stosować je tam, gdzie ich brzmienie w wymowie jest zbyt wyraźne, pomimo pewnych niekonsekwencji, które stały się nieuniknione.

Niektóre wreszcie głoski arabskie, a mianowicie dźwięki gardłowe nie mające żadnego nawet przybliżonego odpowiednika w naszej mowie i dające się określić wyłącznie specjalnymi symbolami pominąłem w transkrypcji, jak gdyby nie istniały, pisząc np. „Ali“ zamiast „'Ali“, a „Saad“ zamiast „Sa'ad“.

Nazwy sekt i obrządków pisałem małą literą zgodnie z zasadami pisowni polskiej, nawet wtedy gdy jednocześnie oznaczały one grupy etniczne. W omawianiu tych sekt istotą zagadnienia był problem religii, a nie narodowość.

WPROWADZENIE

W przeciwieństwie do tego, co się dzieje w Europie, więź religijna na Wschodzie dotąd nie zatraciła swego znaczenia, choć może i tu w ciągu ostatnich dziesięcioleci uległa znacznemu osłabieniu, przede wszystkim wskutek laicyzacji niektórych krajów z Turcją na czele. Wielkie poczucie solidarności — muzułmańskiej zwłaszcza — nie zanikło, mimo iż graniczący niejednokrotnie z szowinizmem nacjonalizm był elementem dominującym ze szkodą dla więzi religijnej. Islam, oskarżony o skamieniałość i strupieszalność, jest w istocie rzeczą religią ogromnie żywotną. Być może, iż w pewnym okresie zastygł i zaskorupił się w swych ideach, w ślad za czym poszło zacofanie zarówno kulturalne, jak polityczne państw muzułmańskich, jednakże od lat kilkudziesięciu budzi się z długowiecznego snu, głównie dzięki wysiłkom reformistów i modernistów, którzy usiłują mu nadać rumieńce nowego życia. Udowadniają oni, że w dogmatach islamu nie ma nic przeciwnego nowoczesnym pojęciom i wynalazkom oraz starają się uzgodnić jego przepisy z obecnymi wymaganiami życia, a także prądami kulturalnymi i politycznymi. W niektórych krajach — z Egiptem na pierwszym planie — odmówić im nie można poważnych sukcesów. Z drugiej strony islam nigdy nie przestał się rozwijać jako religia, przyskująca coraz to nowych wyznawców, a jego ekspansja, w sensie penetracji na wciąż dalsze obszary i wzrostu liczebności wiernych, w żadnym okresie historycznym nie uległa przerwie, choć nieraz zmieniała swój kierunek. W pierwszych wiekach hidżry szła jednocześnie na wschód i na zachód: z jednej strony poprzez Persję w głąb Azji, a z drugiej, po opanowaniu całej Afryki północnej, na Półwysep Pirenejski, skąd następnie islam zagroził krajom Franków. Gdy rozpęd jego w tym kierunku został zatrzymany pod Tours i Poitiers, zwrócił się on w stronę

północną, poprzez ruiny państwa bizantyjskiego i Bałkany, ku bramom Wiednia. Znalazłszy i tam swą tamę, odbił się od niej i niby cofająca się fala runął wstecz, zalewając mroczne kraje Afryki i dalekie wyspy Azji południowo-wschodniej. Pochód islamu, początkowo zbrojny, w ostatnich czasach przybrał charakter pokojowy, ale trwa wciąż, do chwili obecnej, zarówno w głębinach Czarnego Łądu, jak w Indiach i Chinach.

Oczywiście najgłówniejszą twierdzą islamu pozostają kraje Bliskiego Wschodu, ale poza nimi wielomilionowe rzesze muzułmanów żyją w całej prawie Afryce (z wyjątkiem najbardziej południowej części tego kontynentu), w Indiach Brytyjskich i na wyspach Indonezji, a także w szeregu państw europejskich.

Trudno jest określić ogólną liczbę muzułmanów na świecie nie tylko dokładnie, ale nawet w rozsądnym przybliżeniu. Dane statystyczne w tym zakresie są nieraz tak rozbieżne, że doprawdy nie wiadomo, na czym się opierać, by nie popaść w przesadę zarówno w przecenianiu, jak niedocenianiu podawanych liczb. Na przykład w Chinach, według zdania pisma *Al-Mustami al-Arabi* (Radiosłuchacz Arabski) z dnia 28 marca 1942, ma być 5 milionów wyznawców Proroka, książka „Islam Today” określa jednak tę liczbę na 25 milionów, zaś poseł chiński w Egipcie (jak podało pismo *Al-Isnain* z dnia 5 lutego 1944) miał stwierdzić w udzielonym przez siebie wywiadzie, że w jego kraju żyje 50 milionów muzułmanów. Kto chce, może wybierać...

Aby wszakże mieć jakie takie pojęcie o tym, ilu też może być wyznawców islamu na kuli ziemskiej, spróbujmy, czyniąc wszelkie zastrzeżenia, określić niejako na oko ich liczbę w różnych krajach:

Historyczna Syria (Syria, Liban, Transjordania i Palestyna)	4 000 000
Irak	4 000 000
Inne kraje Półwyspu Arabskiego (Arabia Saudyjska, Jemen, protektorat Adenu i Hadramaut, Oman oraz państewka i szejkaty nad Zatoką Perską)	8 500 000

Egipt	14 000 000
Turcja	17 000 000
Persja	15 000 000
Afganistan	10 000 000
Indie	95 000 000
Chiny	25 000 000
Indonezja	50 000 000
Inne kraje Azji południowo-wschodniej (Syjam, Indochiny, Cejlon etc.)	1 500 000
Rosja Sowiecka	25 000 000
Państwa europejskie (Jugosławia, Albania, Rumunia, Bułgaria, Francja, Polska etc.)	2 500 000
Kraje Afryki północnej (Marokko, Algier, Tunis, Libia)	16 000 000
Inne krainy Afryki	16 000 000

Kilkaset tysięcy emigrantów arabskiego pochodzenia znajduje się w Ameryce zarówno Południowej jak Północnej, ale przypuszczalnie większość wśród nich stanowią chrześcijanie syryjscy. Ogółem, jak sędzę, na świecie może zamieszkiwać ponad 300 milionów muzułmanów.

Osiągnąwszy maksimum swego stanu posiadania w krajach Bliskiego Wschodu oraz w Europie, islam zachował ogromną zdolność do ekspansji i rozprzestrzeniania się przede wszystkim w Afryce, gdzie do chwili obecnej pozyskuje coraz nowe zastępy wyznawców wśród pogańskich plemion murzyńskich. Postępy jego w krajach czarnych budzą niepokój misjonarzy chrześcijańskich. Islam jest bowiem w swej prostocie i łatwości zrozumienia jego dogmatów o wiele bardziej dostępny dla pierwotnych ludzi niż chrystianizm, wnoszący do ich dusz cały świat niezmiernie skomplikowanych pojęć. W Indiach islam wyciąga ramiona do wielomilionowych rzesz „niedotykanych”, którym niesie poczucie człowieczeństwa i równości ze wszystkimi innymi muzułmanami. Również w Chinach jego postępy mają być bardzo znaczne i nieomal codzienne.

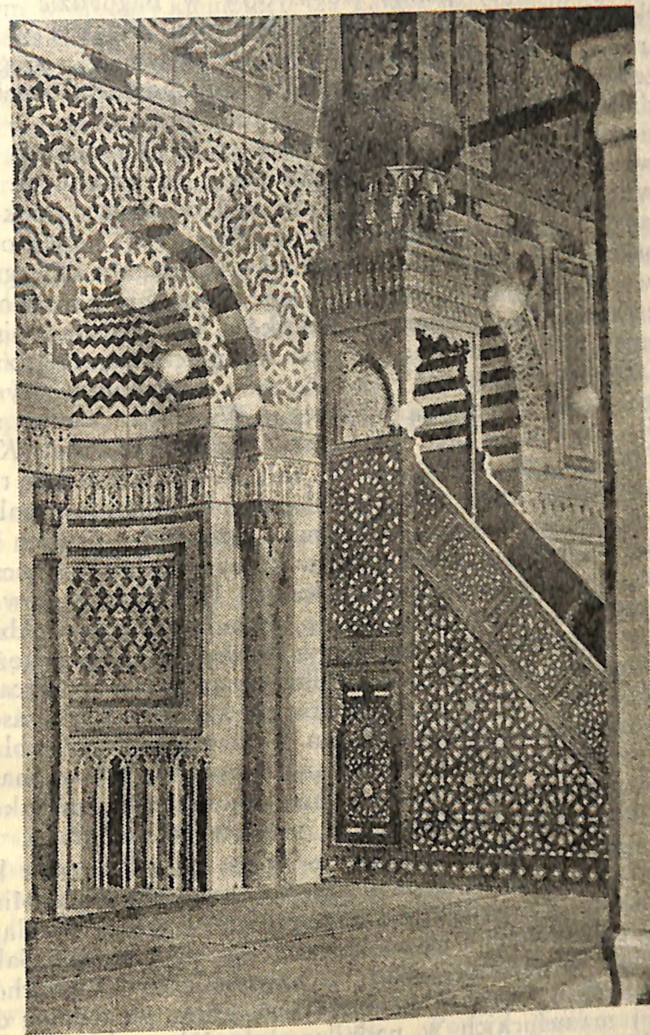
Żywotność islamu — wbrew zarzutom strupieszalności — manifestuje się jeszcze w ten sposób, że tylko znikoma liczba jego wyznawców daje się pozyskać dla jakiegokolwiek innej wiary, co stwierdzają zawsze misjonarze chrześcijań-

scy wszelkich wyznań. Nie daje się on też nigdzie podważyć wpływem innych religii. Jedynie zubożenie kompletne może spowodować wyłomy w twierdzy islamu. Takim wyłomem była laicyzacja Turcji w wyniku antyreligijnej polityki Mustafy Kemala. Również prowadzona przez długie lata propaganda ateizmu w Rosji Sowieckiej niewątpliwie spowodowała odpadnięcie od wiary ojców wielkiej liczby młodzieży. W Turcji wrogi religii kurs został wszakże złagodzony w pewnym stopniu po śmierci Atatürka i objęciu stanowiska prezydenta przez praktykującego muzułmanina, jakim jest Ismet İnönü. W ostatnich latach mówi się także o nowym kierunku politycznym Rosji w stosunku do religii islamskiej, ale trudno jest orzec, jak dalece może ona wpłynąć na poprawę sytuacji tej wiary w Sowietach i czy w ogóle jakiegokolwiek polepszenie spowoduje istotnie.

Islam, pomimo iż nie jest religią narodową, stanowiącą przywilej jakiegoś jedyne wybranego ludu, ma w sobie nieodłączny od niego samego, od jego niejako istoty, element arabskości. Księga święta, wyznanie wiary, modlitwy rytualne — wszystko to jest w języku arabskim. Turcy, w imię patriotyzmu i nacjonalizmu, starali się ten czynnik arabski wykorzenić u siebie, ale nie mogło się im to udać, chyba tylko pozornie, jeśli bowiem nawet muzułmanie tureccy zaczęli czytać Koran w swoim języku czy wołać *Tanry uludur* zamiast *Allahu Akbar*, to w modlitwie zwracają się wciąż w kierunku Mekki, miasta leżącego w Arabii, ku Kaabie — tej prastarej świątyni Arabów. Poza tym Półwysep Arabski wciąż jest sercem świata islamu, a duch tam panujący pozostaje nieodłączną częścią istoty tej religii. Jednakże ten czynnik arabski, który musi być przyjęty przez wszystkich wyznawców wraz z formułą wyznania wiary „*La ilaha illa'Allah*“, jest właśnie cementem, spajającym rozmaitego rodzaju budulec w jeden wielki gmach. Bez względu na swe pochodzenie, kolor skóry i mowę, każdy muzułmanin znajduje w wyznawanej przez siebie religii wspólny język ze wszystkimi innymi „muminami“, czyli wiernymi. We wszystkich krajach islamu rozmówić się można po arabsku, jeśli nie z ludem pospolitym, to z osobami mającymi do czynienia z prawem religijnym

lub nauczaniem. Nic zaś tak nie uzmysławia tego powszechnego braterstwa wszystkich muzułmanów, bez względu na ich rasę i narodowość, jak wspólna modlitwa pielgrzymów przed Kaabą lub na górze Arafat. W tym poczuciu wspólnoty i braterstwa tysięcy ludzi, jednako przybranych w pątniczy *ihram*, przejawia się solidarność i jednolitość całego muzułmańskiego świata.

zułmańskiej używali mistrzów tej sztuki, należących do podbitych narodów, a mianowicie: Syryjczyków, Persów, Koptów, Iberyjczyków i i. Meczet Amra Ibn al-Aas był wystawiony właśnie przez Kopta świeżo nawróconego na islam. Nawet świątynia Kaaba po spaleniu została odbudowana przez koptyjskiego budowniczego z Aleksandrii. Nic też dziwnego, że pierwsze budowle islamskie zarówno pod względem stylu, jak i zdobnictwa ulegały wpływowi najrozmaitszym, zależnie od kraju i narodowości architektów. W Syrii na przykład zdobywcy przejęli właściwości stylu bizantyjskiego. Wielki meczet Omajjadów w Damaszku został po prostu przebudowany z bazyliki chrześcijańskiej. Budownictwo muzułmańskie, tak jak wiele innych gałęzi sztuki, było dziecięciem nie arabskiej kultury, ale islamskiej. W okresie kształtowania się muzułmańskiego stylu architektonicznego za główne wzory służyły Kaaba i meczet Amra, oba — jak wspomniano — będące dziełem Koptów. Od nich to przejęto łuki sklepiń i płaskość dachów, nie zdobionych żadną kopułą. Jednym z najwspanialszych dzieł wczesnego stylu islamskiego jest meczet w Kairwanie, przebudowany w roku 836. Składa się on z 17 naw, a dach jego jest wsparty na 414 kolumnach. Inną perłą architektury muzułmańskiej był meczet w Kordobie na Półwyspie Pirenejskim, którego budowę zaczęto w roku 786. Tworzył on ogromny równoległobok, otoczony wysokim murem, wyżębionym w blanki jak u fortecy. Dwadzieścia bram wiodło do wnętrza, każda o metalowych, artystycznie ozdobionych podwojach. W północnej stronie meczetu wznosił się wyniosły minaret, mający na szczycie, ponad galerią dla muezzina, trzy wielkie jabłka — dwa ze złota, a jedno ze srebra. Główne wejście do meczetu znajdowało się obok minaretu i prowadziło na dziedziniec, z trzech stron obramowany kolumnadami. Wzdłuż strony południowej ciągnęła się „sala modłów“, czyli sanktuarium meczetu, wyglądające jak las słupów, a składające się z jedenastu naw oddzielonych arkadami, wspartymi na kolumnach po 20 w jednym szeregu, wziętych zresztą z innych, starszych, rzymskich budowli. Ściany budynku wyłożono taflami z marmuru, strop zaś był pokryty rzeźbami.



Mihrab i kazalnica w meczecie Al-Muajjad w Kairze
 (wiek XIV)

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
WSTĘP	5
WPROWADZENIE	7
NA SZLAKU HISTORII	
Kolebka islamu	13
Prorok	19
Al-chulafa ar-raszidun	26
Dynastie Omajjadów i Abbasydów	30
Epoka Osmanów	33
DOGMATY I PRAWO RELIGIJNE	
Zasady wiary	38
Księga święta	39
Źródła prawa religijnego	41
Pięć filarów wiary	45
Inne przepisy prawa religijnego	50
Kierunki religijno-prawne	51
Sądownictwo	53
Kalifat	57
MISTYCYZM I ASCEZA	
Tasawuf	62
Stowarzyszenie mistyków	64
SEKTY	
Chawaridż	71
Szia	72
Batynija	77
Motazylici	85
Wahabici	86
ODRODZENIE	
Nowatorzy	89
Paniislamizm	95
Nacjonalizm	99
NA SKRZYŻOWANIU SZLAKÓW	
Wielkie drogi i szyby naftowe	114
Dwa światy walczą o Środkowy Wschód	123
DOROBEK KULTURALNY	
Ewolucja kultury islamskiej	134
Sztuka muzułmańska	140
Światło wiedzy	150
Literatura	157
ŚWIĘTA	
Kalendarz muzułmański	171
Pielgrzymka do Mekki	174